Cena 1 złoty. W Czechosłowacji 3·50 Kc. Nał. poczt. opł. rycz. Numer zawiera 20 stron.

ŚWIATOWID

Nr. 16 (298) 26. kwietnia 1930 Rok VII.

Powrót admirała Byrda z Bieguna Południowego



Byrd w Nowej Zelandji. Admirał Byrd, którego podróż do Bieguna Południowego trzymała w napięciu cały świat, powrócił już szczęśliwie do Nowej Zelandji, gdzie został entuzjastycznie przyjęty. Na zdjęciu okręt „City of New York" wjeżdżający do portu Dunedin w Nowej Zelandji, u dołu admirał Byrd (z kwiatami) przemawia przez mikrofon do mieszkańców Nowej Zelandji, ze studja w Dunedine.

OBRAZKI Z MINIONYCH ŚWIĄT



Wielkanoc w Spale. P. Prezydent Rzpltej (x) wraz z Małżonką (1) przyjmuje dary wielkanocne od włościan na stopniach pałacu w Spale. — Na zdjęciu między innymi widoczni: radca M. Mościcki (2), kap. Bojanek (3) i kpt. Suszyński (4). Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj „Alfa"



„Emaus" w Krakowie. W drugi dzień Wielkanocy odbywa się w Krakowie na Zwierzyńcu odpust w połączeniu z zabawą ludową, zwany „Emaus". — Na zdjęciu sceny z „Emausu" krakowskiego. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kr. „Alfa"

Z CAŁEJ POLSKI



Wycieczka skautów angielskich w Polsce. Do Warszawy przybyła wycieczka skautów angielskich. Na fotografji skauci angielscy, składający wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na płytach kraj. „Alfa".



Ks. biskup Dymek w sanatorjum w Chodzieży. W ub. tygodniu ks. biskup Dymek odwiedził chorych w sanatorjum w Chodzieży. Zdjęcie przedstawia grupę zwiedzających gości na tarasie przed głównem wejściem do sanatorjum. Od lewej ku prawej stronie stoją: Siostra przełożona Mirosława, ks. kanonik Ruciński, ks. biskup Dymek, ks. dziekan Pomorski, ks. proboszcz L. Kurpisz, dyrektor sanatorjum dr. K. Korzeniewski, refer. kulturalno-oświat. G. Kobakówna, ks. prof. Theinert.



Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Zakopanem. W tych dniach odbyło się Walne Zebranie Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Zakopanem pod przewodn. prezesa hon. gen. M. Zaruskiego (x).



Otwarcie Międzynarod. Targów w Poznaniu. Dn. 27 bm. nastąpi otwarcie Międzynarodowych Targów w Poznaniu, które budzą wielkie zainteresowanie w sferach handlowo-przemysł. nietylko Polski ale także całej Europy. Na zdjęciu widok na obszerny dziedziniec Międzynarodowych Targów Poznańskich. Fot. Kowalczyk — Poznań.



Na lewo: **Pogrzeb posła Lwa Baczyńskiego.** Dnia 18 bm. odbył się w Stanisławowie pogrzeb posła do Sejmu ś. p. dr. Lwa Baczyńskiego, zmarłego w Grimmenstein koło Wiednia w 58 r. życia. H. Brandler — Stanisławów.



Nagroda naukowa miasta Lwowa. Dr. Wł. Abraham, prof. Un. J. K. we Lwowie, otrzymał nagrodę naukową m. Lwowa na r. 1930, za całokształt działalności naukowej a w szczególności za prace, poświęcone historji kościoła łacińskiego w wojew. południ.-wschodnich Rzpltej.



Na lewo:
Odczyt ministra J. Twardowskiego w Krakowie. Wielkiem zdarzeniem w życiu Krakowa był odczyt, który min. dr. Juljan Twardowski, twórca traktatu handlowego polsko-niemieckiego, wygłosił na posiedzeniu Towarzystwa Ekonomicznego, w sali Izby Handl.-Przemysł. w Krakowie na temat przebiegu rokowań z Niemcami i znaczenia tego traktatu dla Polski.



Budowa kolei Śląsk—Gdynia. Dzięki staraniom dyrektora zarządu Kolei państw. inż. Nowkuńskiego z Bydgoszczy budowa kolei Śląsk — Gdynia postępuje szybko naprzód, szczególnie na przestrzeni od Herbów na Śląsku do stacji Zduńska Wola i od Bydgoszczy do Gdyni. — Na zdjęciu wysoki nasyp na betonowym przepuście z nowobudującej się linji Śląsk—Gdynia.



Kurs społeczno-oświatowy w Świętochłowicach. W Świętochłowicach na Śląsku odbył się kurs języka polskiego dla robotników huty „Falwa". Na fotografji uczestnicy kursu z dyrektorem Przybylskim (x).

ODGŁOSY WSI



Wiosna na wsi. Do cichej wsi polskiej zawitały już bociany i wesoło klekocą nad strzechami niskich, ubogich chat. W powietrzu brzęczą pszczoły, zbudzone promieniami słońca ze snu zimowego. Młode gąsięta idą za swoją panią matką, kołysząc się niezgrabnie na nogach. A stara gospodyni cieszy się ze swego wychowanka — czworonoga, ważącego 400 kg., który rad bryka po błotku. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Kurs przemysłu ludowego w Ostrowiu Szlacheckim. W Ostrowiu Szlacheckim (powiat Bochnia) odbyło się zakończenie kursu przemysłu ludowego, urządzonego staraniem „Towarzystwa popierania przemysłu ludowego" w Krakowie. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Wesele Sandomierskie. Piękne stroje ludowe zanikają w Polsce coraz bardziej tak, że obecnie już częściej widzi się je na maskaradach i w teatrze, aniżeli na wsi. Na zdjęciu artyści Teatru regjonalnego p. Tadeusza Skarzyńskiego w kostjumach sandomierskich. Zespół ten gra z wielkiem powodzeniem „Wesele Sandomierskie", widowisko regjonalne, oparte na motywach ludowych.

POLAK, WĘGIER — DWA BRATANKI



Ogólny widok Budapesztu. Na pierwszym planie pomnik Eugenjusza Sabaudzkiego, wodza wojsk węgierskich z czasów wojen z Turkami.



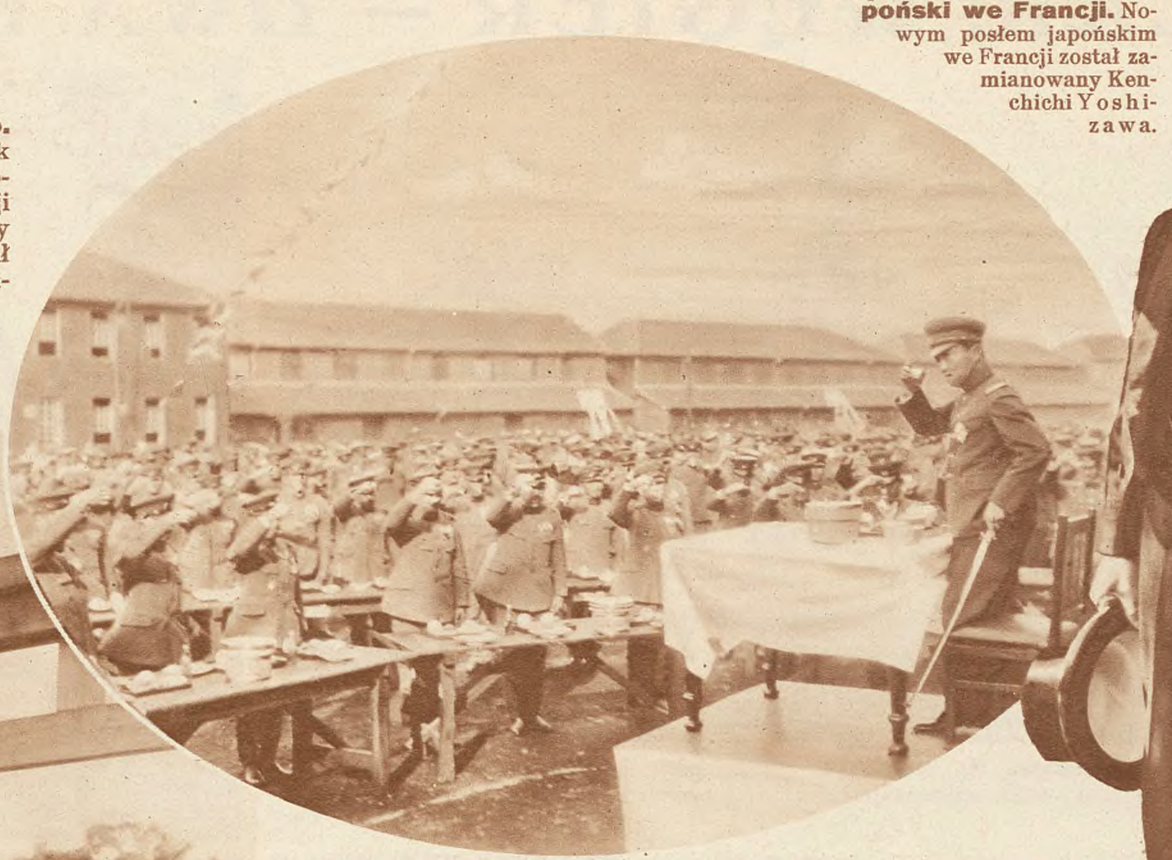
Nowi kawalerowie węgierskiego Krzyża Zasługi. Członkowie del. armji polskiej, która brała udział w przewiezieniu zwłok gen. Bema z Węgier do Polski, zostali odznaczeni Węgierskim Krzyżem Zasługi. Stoją od lewej: kpt. Dąbrowski, płk. Dunin-Wolski, kpt. Steiner, por. Edward Kreiser.



Chorąży huzarów węgierskich. Szczególnie malownicze i barwne mundury noszą na Węgrzech huzarzy. — Na zdjęciu chorąży węgierski ze sztandarem. Atlantic — Berlin



Dekoracja Węgierskim Krzyżem Zasługi polskich oficerów w Warszawie. Dnia 16 kwietnia w południe w sali min. spr. wojsk. węgierski attache wojsk., mjr. dypl. Andorka, odznaczył węgierskiemi Krzyżami Zasługi oficerów polskich. Na zdjęciu widoczni siedzą od lewej do prawej: płk. Trzaska-Durski, płk. Wieniawa-Długoszewski, sekretarz poselstwa węgierskiego A. Balasy, gen. Romer (Wielka Wstęga Krzyża Zasługi), mjr. Andorka, płk. Dunin-Wolski. Stoją od lewej: kpt. Jung, kpt. H. Dąbrowski, mjr. Pruchnicki, ppłk. Kamiński, kpt. Steiner, por. E. Kreiser.



W owalu: **Święto wojskowe w Tokio.** W Japonji istnieje zwyczaj, że każdy pułk święci bardzo uroczyście nominacje swych dowódców pułkowników na generałów. Z okazji tej odbywa się zawsze wspólny obiad żołnierzy i oficerów. Na zdjęciu nowomianowany generał japoński prezentuje się załodze pułkowej w czasie obiadu.



Na prawo: **Nowy poseł japoński we Francji.** Nowym posłem japońskim we Francji został zamianowany Kenchichi Yoshizawa.



Następca tronu duńskiego w Japonji. Następca tronu duńskiego Fryderyk przybył do Japonji. Na fotografji następca tronu poprzedzany przez kapłanów, zwiedza zabytkową świątynię w Tokio. Atlantic, Berlin



Poniżej: **Zebranie kelnerów w Tokio.** Emancypacja kobiet musiała w Japonji poczynić już duże postępy, skoro — jak to widzimy na naszem zdjęciu — na zgromadzeniu kelnerów przewodniczy kobieta. Atlantic — Berlin

Z KRAJU KWITNĄCYCH WIŚNI





Japonja wczorajsza. W takich malowniczych strojach chodziły do niedawna jeszcze Japonki, dzisiaj niestety kimona wyszły już zupełnie z użycia, ustępując miejsca sukniom europejskim. R. Sennecke, Berlin

AKTUALNOŚCI ZAGRANICZNE



Głód w Chinach. W południowych prowincjach Chin panuje wielki głód, którego ofiarą padło już tysiące ludzi. Na fotografji widzimy Chińczyka, który niesie swą umierającą z głodu matkę do stacji Czerwonego Krzyża. Wide World Photos.



Stulecie panowania francuskiego w Algierze. Z okazji stulecia panowania Francuzów w Algierze, odbyły się tam uroczystości i defilada wojsk w kostjumach historycznych z r. 1830. Defiladę tą przyjmowali marszałek Franchet d'Esperey (1) i gubernator generalny M. Borde. Agence Trampus, Paris.



Pożar nafty. Nieopodal El Dorado w stanie Arkansas w Stanach Zjednoczonych Ameryki wybuchł pożar, którego ofiarą padło 55.000 ton ropy. Na zdjęciu pożar w chwili największego napięcia. Sennecke — Berlin



Grób odkrywcy Bieguna Północnego. Już 21 lat minęło od chwili, gdy Amerykanin Peary odkrył Biegun Północny. Na fotografji sekretarz stanu marynarki Sir Janecke składa z tej okazji wieniec na grobie odkrywcy Peary'ego.

Z KRAJÓW EGZOTYCZNYCH







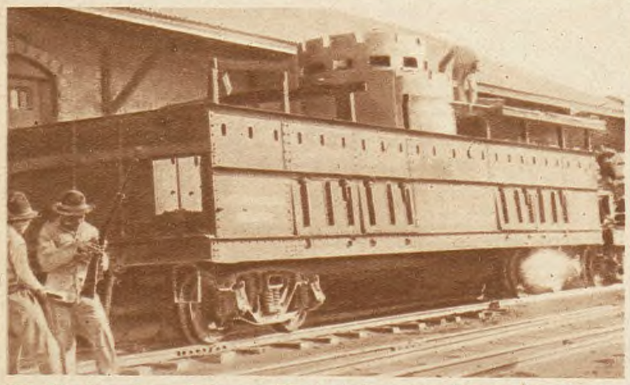
Iluminacja miasta Manili na Wyspach Filipińskich. Z okazji wyboru królowej piękności w Manili, całe miasto zostało uroczyście iluminowane, co widzimy na zdjęciu. Fot. Sielski, Manila.

Obok:

Miss Filippine. Została nią Lilia Lopez Atalaya. Fot. Sielski, Manila.

Na lewo:

Królowe piękności Wysp Filipińskich. Od lewej Miss Filippine, Miss Luzon, Miss Visaya, Miss Mindanao. Fot. Sielski, Manila.



W Meksyku, jak w Meksyku. W Meksyku, kraju ciągłych zamieszek i rewolucji, do pociągów dodawane są specjalne pancerne wagony, w których jedzie uzbrojona w karabiny straż, gotowa każdej chwili odeprzeć atak bandytów względnie rewolucjonistów na kieszenie pasażerów. The New York Times, Berlin.

DOLE I NIEDOLE SUWERENÓW



Król belgijski ukończył 63 rok życia. Z okazji ukończenia przez króla belgijskiego Alberta I-go 63 roku życia, odbyły się w Brukseli uroczystości i wielka rewja wojskowa. Na zdjęciu król Albert w rozmowie z oficerami zagranicznymi i ministrami na rewji wojskowej.
Photo Reportage Belgue.



Pięciolecie prezydentury marsz. Hindenburga. Marszałek Hindenburg sprawuje już od 5-ciu lat urząd prezydenta Rzeszy Niemieckiej. Na zdjęciu prezydent Hindenburg składa kondolencje posłowi szwedzkiemu w Berlinie, z powodu śmierci królowej Wiktorji.
P. & A. Berlin.



Nowy prezydent Łotwy. Nowym prezydentem Łotwy został wybrany p. Kwiesis, którego widzimy na zdjęciu.
Atlantic-Photo, Berlin.



Król hiszpański wśród ludu. Na fotografji król hiszpański Alfons XIII. na poświęceniu szkoły powszechnej.
Atlantic Photo, Berlin.



Na lewo:
Pogrzeb królowej szwedzkiej. Zwłoki królowej szwedzkiej zostały specjalnym pociągiem przewiezione z Rzymu do Szwecji. Na zdjęciu król szwedzki (x) podąża za trumną swej żony na pogrzebie w Rzymie.
Porry Pastorel, Rzym.

PSY RASOWE





Na lewo:

Sfory braków, psów myśliwskich rasy południowo-europejskiej. Psy te są cenione przez myśliwych, odznaczają się bowiem dużą zmyślnością i wytrzymałością. Nadają się również do stróżowania.

W kole:

Chart rosyjski długowłosy (Borzoj), obecnie bardzo modny w Zachodniej Europie.

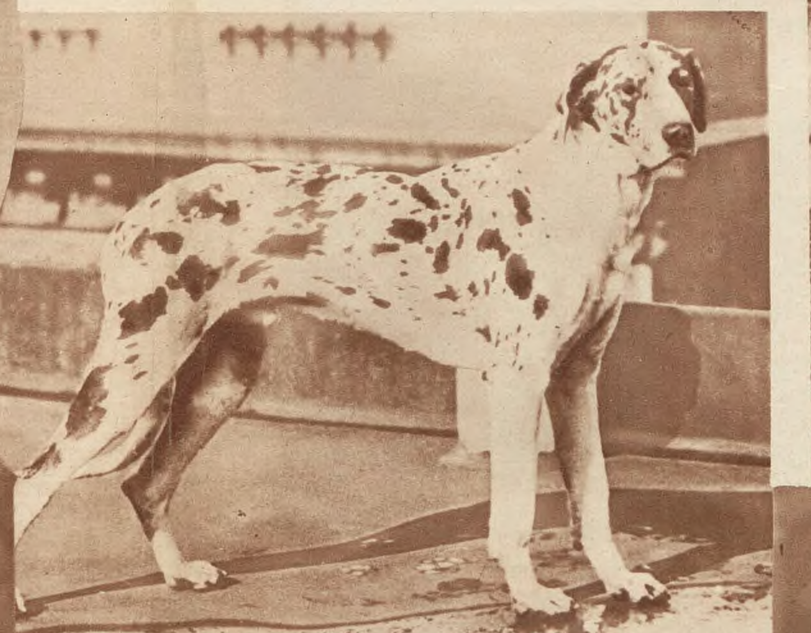


Buldog karłowaty, angielski, odznaczony na wystawie psów w Londynie pierwszą nagrodą w postaci puharu, w którym został sfotografowany. Do popularności buldogów przyczyniła się ich oryginalna powierzchowność, duża doza inteligencji i wielkie przywiązanie do ludzi.



Na lewo:

Pies z góry św. Bernarda w Alpach, służący mnichom z klasztoru św. Bernarda do odszukiwania zabłąkanych w górach lub śniegiem zasypanych turystów.











Powyżej:

Dog duński „Midas of Send“ premjowany na wystawie psów w Kopenhadze, ofiarowany w darze angielskiemu księciu Jerzemu.

Na lewo:

Buldog angielski, najtypowszy przedstawiciel swej rasy, pochodzi zdaje się od psów rzymskich i hiszpańskich, używanych do walki z bykami, skąd pochodzi i jego nazwa angielska — briil = byk, dog = pies.





Sfora niemieckich pinczerów kosmatych, trzymana przez ich właściciela ks. Hohenlohe. Psy te, szorstkowłose, bardzo czujne i odporne na zmiany atmosferyczne odznaczają się zdrowiem i ruchliwością.

Na lewo:

Barbety, pudle wełniste, pochodzące prawdopodobnie z skrzyżowania psów owczarskich z gończemi. Psy te należą do najinteligentniejszych i poddają się z niezwykłą łatwością tresurze. Zawsze wesołe i chętne do zabawy, zwłaszcza z dziećmi, mimo swych nieocenionych zalet, nie są obecnie modne i wnet, zdaje się, będą należały do rzadkości.

Spaniele, płochacze, małe psy myśliwskie, o wyglądzie legawców na krótkich nogach, przeznaczone do wypłaszania ptactwa z gęstych krzaków. Psy te są potomkami starych hiszpańskich psów myśliwskich, stąd ich nazwa. Spaniele tropią ptactwo bez wydawania głosu, a dobrze wytresowane umią i aportować. Ze względu na to, że tropią bez głosu, przywiązują im niektórzy myśliwi do obroży specjalne dzwonki.

Powyżej:

„Odin“ duński dog, biały ciemnocentkowany, zwycięzca na konkursie Irish Kennel Club'u w Londynie. Poniżej odbicie „Odina“ w wodzie.

Dogi dochodzą do 80—84 cm wysokości w barkach, mają sierść krótką, miękką, elegancką smukłą szyję i cienki ogon. Nie odznaczają się na ogół nadmiarem psiej inteligencji i stają się często z wiekiem złośliwe.

Bobtail, pies pasterski staroangielskiej rasy, hodowany od niepamiętnych czasów na wyspach brytyjskich; służy do pilnowania owiec. Na kontynencie rzadki, używany jako pies pokojowy.



Pekinezy, psy azjatyckie , pochodzą z Chin. Na krótkich nóżkach, o jedwabistym długim włosie, maści ciemnej w jednym kolorze i krótkim łebkiem, są pekinezy rodzajem spanielów i należą do gatunku karłów, po psach rasy średnio wielkich. Psy te, należące do typu psów pokojowych, zbytkowych, dość rzadkie w Europie, mają bardzo wysoką cenę handlową. Psy te bardzo delikatne i wrażliwe na wpływy atmosferyczne, wymagają troskliwej opieki i pielęgnowania.

KINO



Uroczy korsarz. Któżby nie chciał zostać wziętym do niewoli przez takiego korsarza, jakim jest urocza Joan Crawford, artystka wytwórni Metro-Goldwyn? Pomyślał już o tem Douglas Fairbanks jun., syn wielkiego „Douga“, który przysiągł jej przed ołtarzem „dozgonną“ niewolę.

SZTUKA



Dekorowanie Złotym Krzyżem zasługi znanej artystki A. Kasprowiczowej. Sędziwa a jeszcze czynna artystka scen lwow. p. A. Kasprowiczowa została udekorowana Złotym Krzyżem zasługi. Na zdjęciu p. Kasprowiczowa w otoczeniu artystów Teatru Wielkiego w czasie przedstawienia „Fausta“.



Remarque pisze nową powieść. Słynny na cały świat autor książki „Na Zachodzie bez zmian“, Erich Maria Remarque pisze nową powieść, za którą ma otrzymać honorarjum w kwocie miljona dolarów. Na zdjęciu Remarque ze swoją żoną w Davos. Fot. Z. Borzęcki



Zgon Ludomira Benedyktowicza. We Lwowie zmarł w sędziwym wieku ś. p. Ludomir Benedyktowicz, artysta malarz i literat.





Ostatnia fotografja Wallaca. Tak wygląda Ford literatury współczesnej, znany autor popularnych romansów kryminalnych, które produkuje en masse. Zawsze jednak czyta się je z zajęciem. Presse Photo, Berlin.

Na lewo:
Nowa premjera w Teatrze Narodowym w Warszawie. Teatr Narodowy w Warszawie wystawił świeżo „Dom Serc złamanych“ G. B. Shawa. — Na fotografji Ludwik Solski w genjalnej kreacji kapitana Shotovera i Ola Leszczyńska w roli Elli Dunn.
Ag. Fot. „Światowida“, zdj. na pł. kr. „Alfa“



Z wystawy w „Zachęcie“ warszawskiej. Na ostatniej wystawie w „Zachęcie“ pełny sukces odniosła p. H. Dąbrowska swoimi dekoracyjnymi płótnami. — Na zdjęciu „Panneau dekoracyjne“.

AUTOMOBILIZM I LOTNICTWO



Następca tronu hiszpańskiego lotnikiem. Następca tronu hiszpańskiego złożył w tych dniach egzamin na pilota, idąc w ślady księcia Walji, który także jest zapalonym lotnikiem. Na fotografji następca tronu hiszpańskiego w stroju pilota.

Atlantic – Berlin.

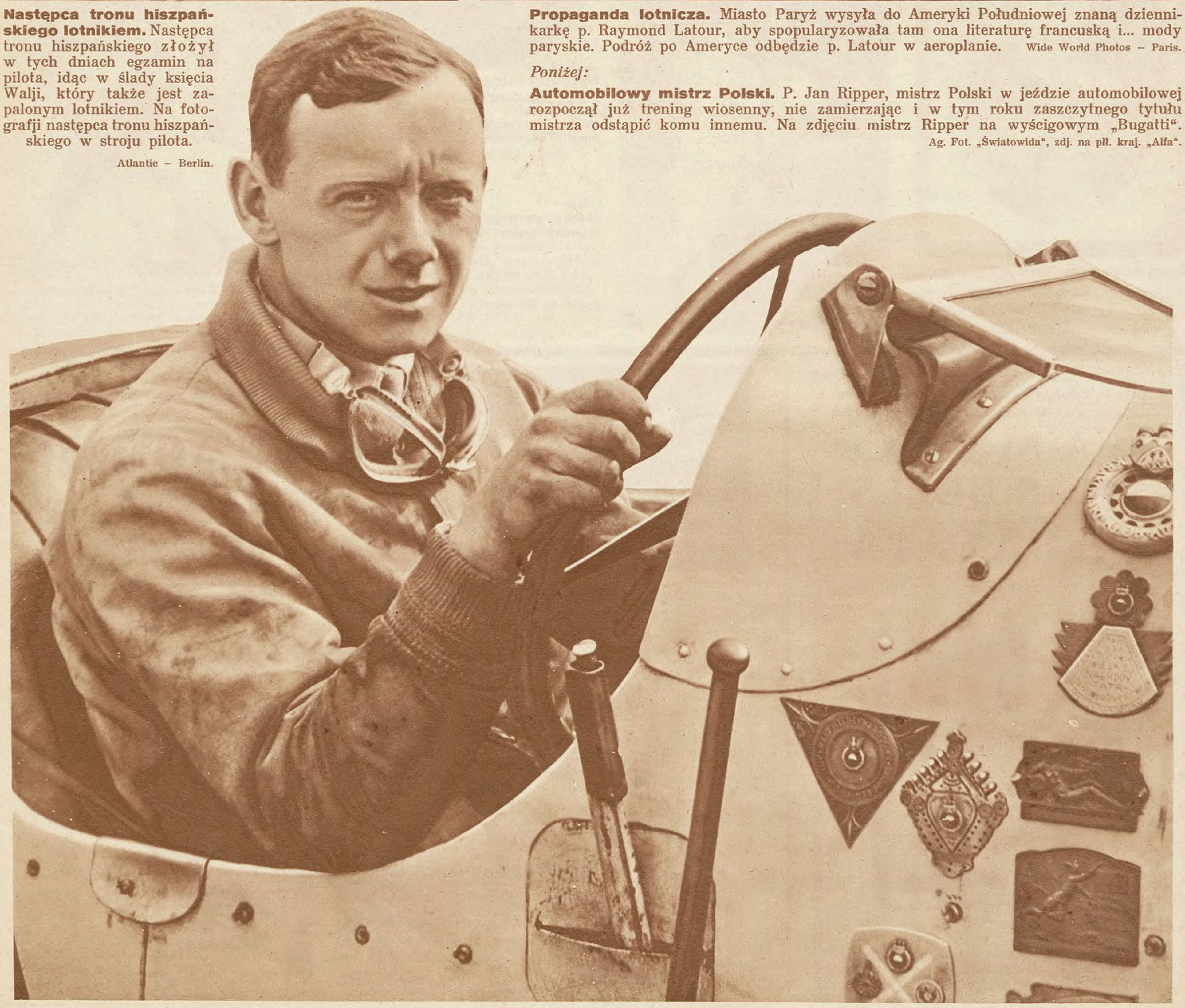


Propaganda lotnicza. Miasto Paryż wysyła do Ameryki Południowej znaną dziennikarkę p. Raymond Latour, aby spopularyzowała tam ona literaturę francuską i... mody paryskie. Podróż po Ameryce odbędzie p. Latour w aeroplanie. Wide World Photos – Paris.

Poniżej:

Automobilowy mistrz Polski. P. Jan Ripper, mistrz Polski w jeździe automobilowej rozpoczął już trening wiosenny, nie zamierzając i w tym roku zaszczytnego tytułu mistrza odstąpić komu innemu. Na zdjęciu mistrz Ripper na wyścigowym „Bugatti".

Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Drugi Grand Prix Automobilowy w Monte Carlo

Specjalna korespondencja z Monte Carlo dla „Światowida"

...Dojeżdżamy do Monte. Szereg samochodów przesuwa się powoli przez „granicę" księstwa, na której zwykle niema ani jednego reprezentanta władzy Jego Ks. Wysokości Ludwika II., ostatniego z rodu Grimaldich, pana na paruset włókach i rulecie zielonej. Dziś stoi trzech srogich policjantów z koronami na czapkach — regulują ruch. Kierują nas na drogę do *Monaco*, stolicy księstwa, gdzie można zostawić maszynę w zaimprowizowanym parku automobilowym. Wszystko dziś w państewku operetkowem na wywrót — dwie główne ulice nadmorskie zamknięte — tam właśnie odbędą się wyścigi.

Wjeżdżamy stromą drogą, po zboczu skalnem, do schludnego, cichego zwykle Monaco. Tym razem tłumy wokoło. Poczciwe „Mariusy" zjechały się ze wszystkich stron. Naród to mądry i zmyślny — poco płacić za wejście na trybuny, kiedy z pochyłości widać znacznie lepiej. Mrowie nieprzebrane czernieje wśród krzewów, na skałach, na obmurowaniach. Krążą butelki, a że godzina południowa się zbliża, więc wszyscy zajadają, aż miło, na łonie przyrody, na chodnikach, na ławkach. Sporo jest widzów i na rozłożystych konarach drzew.

Jesteśmy w *Monaco*. U stóp naszych *Condamina*, a o sto metrów dalej zaczyna się *Monte Carlo*. Są to niby trzy różne miasta — chociaż właściwie jest jedno, wypełniające całe minjaturowe państewko. Wszędzie ogrody i domy. Jeden tylko teren niezabudowany — *Psia Głowa*, Tête de Chien, góra parusetmetrowej wysokości, urwista, naga, gdzie niepodobna przylepić żadnej chałupy — chyba gniazdo jaskółcze.

I jak tu urządzać wyścigi automobilowe? Wykombinowano trasę trudną i niebezpieczną, od portu w górę ku Monte Carlo, okrążającą kasyno i schodzącą na dół, aż do kąta na pograniczu Condaminy i Monaco. Zakręty wszędzie ostre, a najgorszy ów ostatni, w prawym kącie portu 180° naokoło latarni. Obłożono wszystkie mury, słupy i występy chodników workami z piaskiem — bezpieczeństwo względne. Trasa ma 3 km 500 m długości — wyścig odbywa się na przestrzeni 400 klm czyli, że trzeba okręcić się 114 razy.

Staje do konkursu 17 maszyn, przeważnie marki *Bugatti*, 2 *Maserati*, 1 *Talbot*, 1 *Austro Daimler*, 1 *Mercedes*. Typ wyścigowy *Grand Sport*.

Za chwilę start. Grzmieć zaczynają motory. Hałas piekielny. Na wojnie nie słyszało się podobnej orgji huku — trzebaby paruset karabinów maszynowych. Echo odbija się od skał, od domów. Wreszcie sygnał — wszystko wyrusza, pnie się chyżo w górę, niknie za kasynem. Chwila ciszy. Po minucie znów huk — wynurza się pierwsze błękitne auto. Przeszło 16 maszyn — na końcu powoli, Mercedes jedynego Niemca hr. Arco. Widać, że tylne koło na nic, wykrzywione zupełnie. Mercedes się wycofuje.

Był to zresztą jedyny wypadek. Wyścig trwał około 4 godzin. Powinien był zwyciężyć Francuz *Chiron*, który zostawił daleko innych na swej 2-litrowej Bugatti. Coś mu jednak szwankowało — zatrzymał się — stał 50 sekund zaledwie, znów ruszył — ale przyszedł o 2 sek. zapóźno. Pierwszą nagrodę 100.000 fr. wziął inny Francuz *Dreyfuss*, (Bugatti 2 l. 300). Chiron dostał drugą nagrodę — 40.000 fr. Musiał zapewne kląć ową niefortunną pauzę — za 48 sekund zapłacił 60.000 franków, które już jak gdyby miał w kieszeni.

EDWARD LIGOCKI



Monaco.
Widok ogólny.



W owalu:
Zwycięzcą o Grand Prix w Monte Carlo został Francuz Dreyfuss, na wozie „Bugatti". Carlo Delius, Nice.

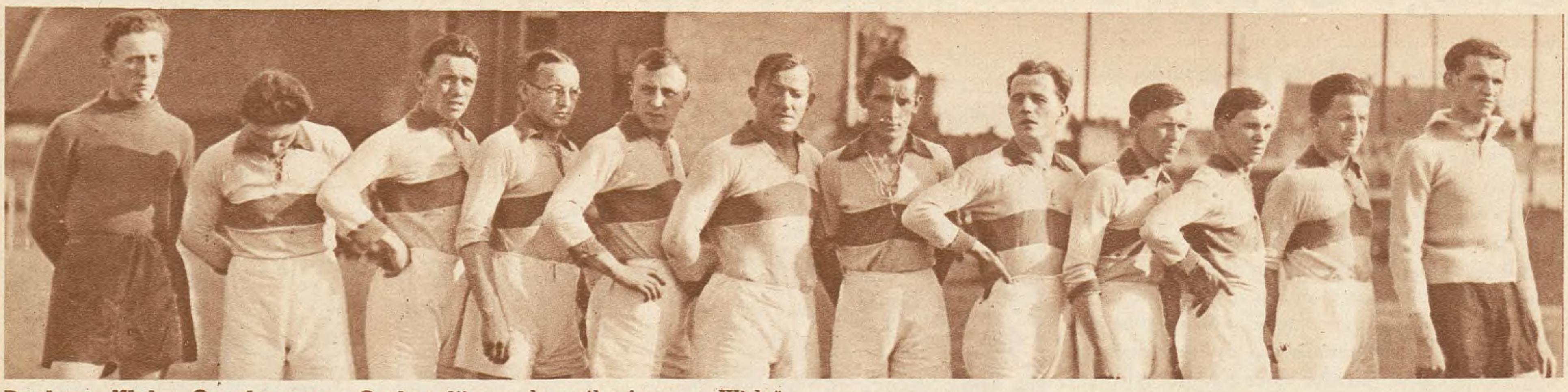


Wyścigi automobilowe w Monte Carlo.
Fragment z wyścigów.
Carlo Delius, Nice.



Na lewo:
Wyścigi automobilowe w Monte Carlo.
Na wirażu.
Atlantic-Photo, Berlin.

SPORT



Drużyna Klubu Sportowego „Garbarni" przed spotkaniem z „Wisłą" w Krakowie w dniu 20 b. m. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Fragment z zawodów „Garbarnia" — „Wisła" w Krakowie. Przed bramką „Garbarni".



Match piłki nożnej „Wacker" (Wiedeń) — „Cracovia". Zawody te zakończyły się zwycięstwem „Cracovii" w stosunku 1:0. Na zdjęciu pod bramką „Cracovii".



Drużyna Tow. Sportowego „Wisła". Na fotografji tej widzimy drużynę „Wisły" przed jej spotkaniem z „Garbarnią" w Krakowie, które zakończyło się jej zwycięstwem 3:1.



Ogólnopolskie zawody w podnoszeniu ciężarów. Dnia 21 b. m. odbyły się w Krakowie ogólnopolskie zawody w podnoszeniu ciężarów, w których wzięło udział 102 zawodników. Na zdjęciu po lewej: Gestwicki, mistrz Polski w dźwiganiu ciężarów (waga półciężka) i Zagorzycki, wicemistrz. Ag. Fot. „Światowida" na pł. kraj. „Alfa".

MODA KOBIECA W SPORCIE WIOSENNYM



Sympatyczna artystka Norma Shearer wybiera się na partję golfa. Spodniczka wełniana i kurtka z zamszu w kolorze popielatym. Czerwono-popielaty szalik.

Na przejażdżkę samochodem włożyła piękna Jeanne Helbling kostjum z trykotu jersey w odcieniach beige i bronzowym.

Wysmukła postać Imogeny Robertson wygląda doskonale w tym białym stroju do konnej jazdy, ożywionym szkocką szarfą. Biały filcowy kapelusz.



Rycina nasza przedstawia „Miss Holandję“ w klasycznym kostjumie kąpielowym, składającym się z białego trykotu i czarnych spodenek.

PIERWSZE wiosenne dni wabią do sportów wiosennych. Samochód, koń, rakieta tennisowa, lub kije do golfa, oto najmilsi towarzysze kobiety nowoczesnej. Strój sportowy posiada pewne klasyczne formy, od których nigdy nie odstępuje. Ale można jego jednostajność ożywić jakimś barwnym szalem, krawatem lub paskiem.

Jeśli chodzi o przejażdżkę samochodem lub wycieczkę pieszą, wówczas najodpowiedniejsze są te skromne komplety z trykotu jersey lub tweedu, składające się z sukni i żakiecika.

Do jazdy konnej nie używa się już dawno owych powłóczystych amazonek z kłopotliwym trenem. Większość kobiet jeździ obecnie w męskiem siodle i stosownie do tego nosi się spodnie angielskie zwane „breeches“ oraz koszulę z surowego jedwabiu i mały kapelusz filcowy albo słomkowy. O ile jest chłodno wdziewa się jeszcze obcisły żakiet z angielskiej wełny.

Do tennisu obowiązuje nadal biała sukienka z krótkiemi rękawami i plisowaną spodniczką, dająca maximum swobody ruchów. Jako materjał służy biała flanela, surowy jedwab, lub tak modne w tym roku płótno.

Również i do gry w golfa nosi się szeroką spodniczkę, jednakże tym razem z wełny, oraz buciki na zupełnie niskich obcasach.

Podajemy szereg ładnych modeli sportowych. *Jola.*

Wiosenne rozważania

Zaledwie udało nam się otrząść z zimowego bezwładu, w miarę zbliżania się dni słońcem opromienionych, obserwujemy niemal u każdego ujemne zmiany w wyglądzie, tudzież usterki cery. W porze zimowej cierpi wygląd z powodu braku witaminów, zawartych obficie w świeżych jarzynach i owocach, niedostępnych u nas z powodu wygórowanych cen. Brak odporności skóry warunkuje często z nastaniem wiosny wypryski swędzące, zbliżone do zapaleń skóry po pudrach lub kremach metalicznych, oraz nieświeżość, spierzchnienie i ziemiste zabarwienie cery. W wypadku swędzącego wyprysku zmywać twarz zamiast wodą — wodą borową i obficie pudrować pudrem egzotycznym Dra Lustra. Spierzchnienie zwalcza się Mleczkiem-Lityną, którą powleka się twarz rano i wieczorem na 15 minut przed spłókiwaniem gorącą wodą i umyciem otrąbkami migdałowemi Dra Lustra. Ożywienie zaś cery osiąga się w znacznym stopniu, stosując ożywczy krem „Oxa“ Dra Lustra tak przed spłókiwaniem gorącą wodą, jak i przed naparzaniem twarzy przez 10 minut nad parą. Wystrzegać się słońca oraz kremów jako podkład pod puder. *Dr Z. B.*



Stołeczna „Syrena”

Ilustrował A. Wasilewski.

FELJETON

NAPISAŁ
JULJAN
PODOSKI

Wogóle — „Pani“ — to wielkie słowo. A cóż dopiero z stolicy? Ilekroć razy wyjadę z Warszawy na prowincję, pierwsze pytanie, które mi zadają bliźni, brzmi:

— Cóż tam porabiają Warszawianki?

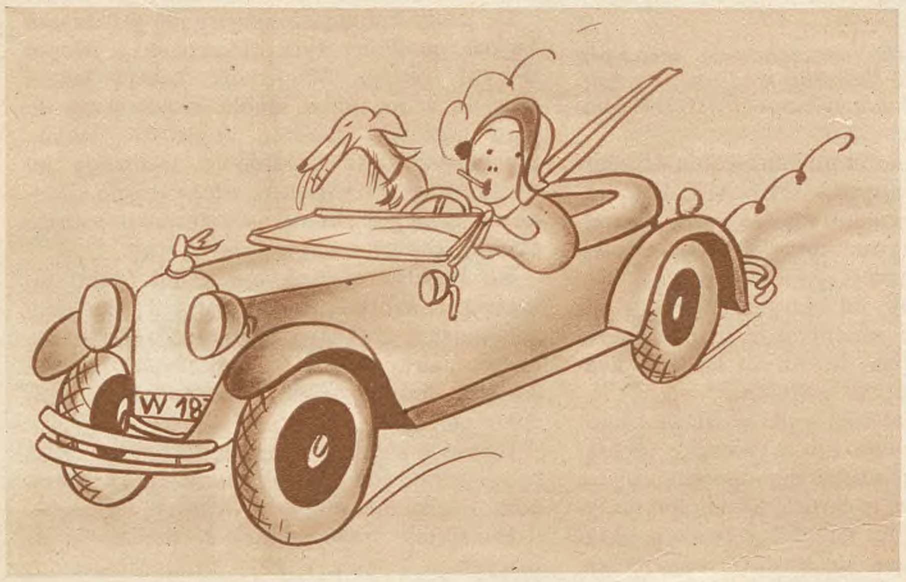
Prowincjonalne panie ujmują owo pytanie bezporównania głębiej:

— Jakie noszą kapelusze wiosenne? Ze słomki, czy też z cienkiego filcu?

Nie wiem dlaczego, większość osób z poza stolicy wyobraża sobie Warszawiankę w ramach takiego mniej-więcej obrazka: — Rano: — Aleje Ujazdowskie. Samochód. Pani przy kierownicy. Obok na siedzeniu — biały chart syberyjski. W ustach damy papieros. Pani rzuca trujące spojrzenia na prawo i na lewo, wskutek czego, co dwie minuty regularnie pada trup męski, który pośpiesznie wywożą na biało ubrani funkcjonarjusze miejskiego urzędu oczyszczania stolicy, żeby piękna syrena mogła dokonywać dalszego zniszczenia bez wstrętu... — Wieczorem: — Dancing. Conajmniej 100 dżentelmenów we frakach — służy na dwóch łapach. Kupują egzotyczne storczyki po 50 zł. za sztukę i ciskają je do stóp bogini w sukni ze złotej lamy, która ma ogółem 10 cm. kwadratowych powierzchni. Wybraną ofiarę pani karmi — „Melbą“ z ananasów, a potem oddaje w ręce katów którzy najpierw obierają skazańca z gotówki (poco mu pieniądze na tamtym świecie?!), a później kłują wykałaczkami w serce tak długo, aż skona w konwulsjach...

W rzeczywistości zaś? —

Wczesny poranek. Nieznośnie dzwonią tramwaje. — Przystanek. Malutka złota panna Zośka, w biegu wskakuje do wozu. Płaci bilet i zarazem szybko pudruje zaspany jeszcze nosek:



— Panie motorniczy, na litość Boską — prędzej, bo przecież mężczyźni mogą spóźniać się do biura. Kobieta — nigdy!

Nie zdążyła dokończyć, gdy w tej chwili wyrósł przy niej „Don“ w mundurze ułańskim! W oczach ma zażenowanie. W dłoni miętosi bukiecik wczesnych fjołków — cały pęczek za 20 groszy.

— Pani!

— Jak pan śmie — nieznajomej kobiecie?

— Nieznajomej? Ależ ja panią znam od roku. Codziennie czekam na tym samym przystanku. Niechże pani ulituje się nareszcie!

Zośka dąsa się jeszcze, ale wiosenne słońce tak świeci cudownie. Mała boginka z za urzędowego biurka, zżyma się, lecz patrzy coraz łagodniej, wreszcie szepcze cichutko:

— Od roku pan mnie zna? A ja pana wcale nie zauważyłam... Ani razu!



— Nigdy?!

— Nigdy — jak z nut kłamie Zosieńka — a jednak ślicznie panu w tych czerwonych rabatach...

— Pani!

— Cóż tam znowu — mości ułanie?

— Kocham!

— Cha, cha, cha — śmieją się odrobinkę ukarminowane usta — w tramwaju?

— Chociażby!

A potem? W dwa tygodnie po opisanych wypadkach, Zośka, jak wicher stepowy, wpada do domu rodziców. Jej drobna łapka kogoś tam ciągnie za sobą.

— Mamusiu — to on! Niech sam gada, co ma powiedzieć... On mi się podoba. Ja go sobie wybrałam. On — albo nikt inny!

— Zośka — tyś prawdziwa warjatka!

— Może, lecz — kocham go!

A gdy Warszawianka kocha? Po ślubie on się oburza i stara zdobyć na stanowczość:

— Nie będziesz pracowała. Zarobię na nas oboje!

— Oj, oj — bo pęknę! Słuchaj kochany, a gdy spotkasz ciotkę mą, to jej się kłaniaj! Będę pracowała, bo mi się tak podoba i — basta!

— Dlaczego?

— Żeby mieć własne pieniądze na swoje szmatki! Rozumiesz głupiutki? Zresztą okropnie potrzebuję — „niebieskiego lisa“...

W oczach stołecznej „syreny“ łyskają przytem złośliwe płomyki Coś tam knuje w małej złotej główce (utlenionej!). A gdy przychodzą imieniny męża, ktoś o świcie bosą nóżką wyskakuje z łóżka i pędzi do biureczka. Otworzyła. Wyjęła. Ostrożnie, na paluszkach podchodzi do śpiącego jeszcze „lwa“ i całuje go nad uszkiem:

— Tośka najmilsza, ty już nie śpisz?

— A nie... Bo przecież to dzisiaj imieniny mego pana...

— Imieniny? Zosieńko, zupełnie o tem zapomniałem!

— Bo tobie wolno, a mnie nie...

— A to cóż znowu?

— To... to...? To nic... To takie sobie głupstewko...

— Boże! Przecież to jest — srebrna papierośnica!

— Podobna srebrna...

— Kochanie, jakże można było — takie zbytki?

A Zośka chyli się coraz niżej i padając w objęcia męża, spowiada się z pełną skruchą:

— Bo wiesz kochany? Ten „lis niebieski“, to było kłamstwo... Wcale go nie potrzebuję... Wcale...

— Zosieńko — ptaszyno moja mała!

— E... bo ta papierośnica znowu tak drogo nie kosztowała... Dużo jeszcze zostało na...

— Na co — skarbie?

— Na... — Zośka chowa główkę w poduszkę i stamtąd szepcze:

— Drogi, cobyś wolał mieć — syna, czy córeczkę?...

— Boże, Zośka, czy to — prawda?!! Przecież przed ślubem umawialiśmy się, że...

Ona odrywa się nagle od pościeli i bezapelacyjnie zamyka mu usta różowym paluszkiem:

— Tak tylko mówiłam, a myślałam co innego?

— Zośka!

Dwie głowy tulą się do siebie, a on zwierza się wśród świętej ciszy malutkiej warszawskiej sypialni:



— Pragnę, żeby urodziła się — córka?

— Przecież tak marzyłeś o — „następcy tronu?“

— Tak, ale teraz chcę, żeby była „syrena“. Taka prawdziwa warszawska, złotowłosa, jak ty — najmilsza...

— I żeby — ciągnie rozmarzona Zośka — nie potrzebowała tlenić włosków, jak jej mamusia, prawda mój „lwie“? Ona — musi być blondynka!



Czapla, ryby i rak

(Szarada-bajka).

Uł. J. Nierzejewski.

Stara czapla, jak to bywa,
Trochę ślepa, trochę krzywa,
Gdy już łowić — **dwa** — nie miała,
Do podstępów się zabrała,
Gdyż jeść coś musiała przecie,
(A spust miała niczem — **trzecie**).
Cztery — **raz** — w rozmowy toku,
Rzekła rybom z łezką w oku:
— „Jeśli miłe wam jest życie,
Wnet się wynieść stąd musicie
Do bezpieczniejszego kąta.
Szósta — siódma — czwarta — piąta
Słyszałam rybaków spiski.
Koniec wasz jest ponoć bliski".
Ryby więc ją jęły prosić,
By raczyła je przenosić.
Tego właśnie czapla chciała:
Nosiła je i..... zjadała.
Lecz zmieniła się jej karta,
Spotkała ją — **siódma** — **czwarta**,
Bo gdy chciała zjeść też raka,
Zdusił szelmę ten pokraka.

Jaka płynie stąd nauka?
Kto ciekaw, niech — **całej** — **szuka**.

Jerzy Mierzejewski.

Jako nagrodę za trafne rozwiązanie niniejszej szarady redakcja „Światowida" przeznacza

emaljowaną puszkę na chleb.

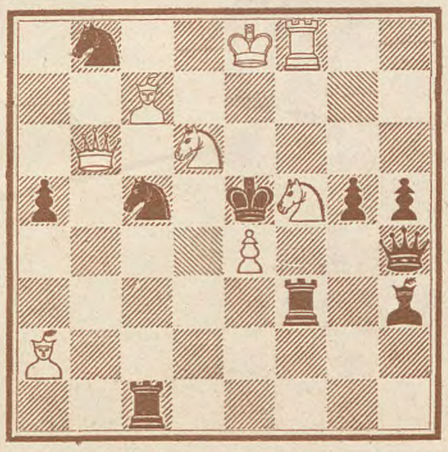
Rozwiązanie nadsyłać należy najpóźniej do dnia 3 maja b. r. wraz z załączonym kuponem.

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

F. Dedrle (IV nagroda w międzynarodowym konkursie „Szachmaty" z r. 1929).

Czarne: Ke5, Hh4, Wc1, f3, Gh3, Sb8, c5, piony: a5, g5, h5 (10).



Białe: Ke8, Hb6, Wf8, Ga2, c7, Sd6, f5, pion: e4 (8).
3-chodówka. 8+10=18.
Mat w 3 posunięciach.
Rozwiązanie 3-chodówki F. Dedrle'go: 1. H—b1!
I. 1... W—d3 2. S—c4 i 3×.
II. 1... W×b1 2. S—b7 i 3×.
III. 1. S—d3 2. S—c4 i 3×.

PARTJA.

Białe: **H. Weenink** Czarne: **Dr. M. Euwe**
grana w międzynarodowym turnieju w Amsterdamie z początkiem b. r.

Pionem hetmana.

1. d4 S—f6	15. S—g5 Wh—g8
2. S—c3 d5	16. S×f7 W—d7 **(2)**
3. G—g5 G—f5	17. H—e2 c5
4. e3 Sb—d7	18. S—e5 **(3)** W×d4
5. G—d3 G×d3	19. Wa—d1 W×d1
6. H×d3 c6	20. W×d1 G—e7
7. S—f3 e6	21. a5! H×b2 **(4)**
8. e4 d×e4	22. S—c6! H—f6 **(5)**
9. S×e4 H—b6	23. S×a7 K—b8
10. G×f6 g×g6 **(1)**	24. W—b1! e5 **(6)**
11. 0—0 0—0—0	25. H—b5 b6
12. a4 S—e5	26. H—d7 **Czarne poddały się.**
13. H—e2 S×f3	
14. H×f3 f5	

UWAGI:

(1) Euwe gra na wygraną, gdyż wymaga tego stan turnieju, (w którym stoi o punkt gorzej od Weeninka).
(2) 16.... W×d4 było lepszem. Lecz i wówczas Białe nie potrzebowały się niczego obawiać, grając: 17... H—e3 poczem Wa—d1.
(3) Nie 18. d×c? z powodu H—c6!
(4) Jeśli: 21.... H×a5? to 22. S—c6!
(5) 22... b×c6? 23. H×e6!
(6) Lub: 24... K×7a 25. H—b5! W—b8 26. H—b6 K—a8 27. a6!

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 16 z dn. 26-go kwietnia 1930 r.

Poradnik dla amatorów fotografów

Parę słów o powiększaniu. Do niedawna powiększanie nie cieszyło się zbyt dobrą opinją w kołach amatorskich jako trudne, kosztowne (aparat), niewygodne i niezbyt piękne w efekcie dające obrazy. Dopiero popularyzacja małych aparacików, budowa tanich i niezmiernie wygodnych rzutników (aparatów do powiększania) i wprowadzenie szeregu znakomitych papierów artystycznych, nadających się do powiększenia, zmusiły amatorów do zastanowienia.

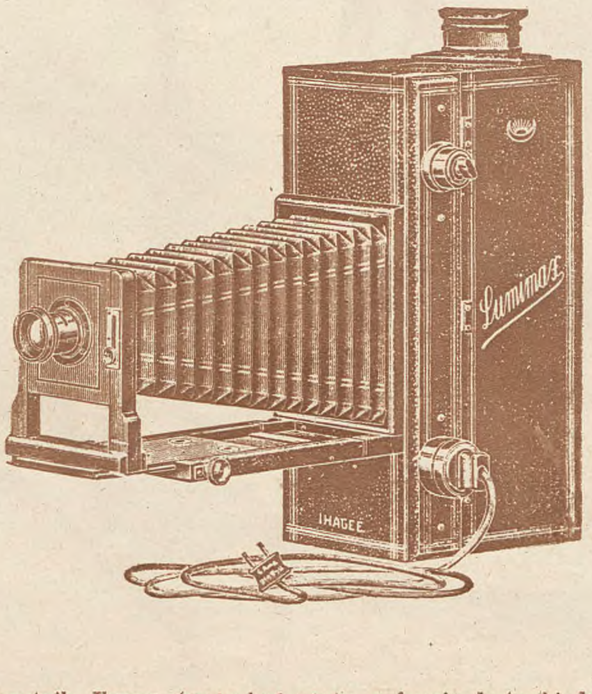
Kto ma światło elektryczne w domu, może bez trudności do swego aparatu dokupić za tanie pieniądze tzw. dostawkę do kamery na światło rozproszone, lub też kosztem kilku złotych zrobić sobie ją samemu w domu i ma pierwszorzędny rzutnik.

Kto chce mieć coś jeszcze wygodniejszego, może kupić sobie kompletny rzutnik, najwygodniej pionowy, który nietylko, że pozwala na powiększanie bez ruszania się z fotela, lecz nawet sam nastawia obraz w każdej żądanej wielkości na ostro.

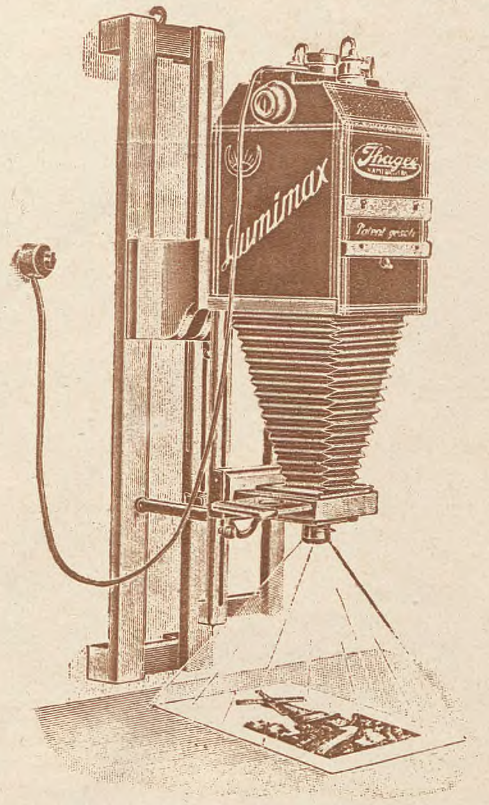
Szereg fabryk wytwarza takie aparaty. Dostawki tanie i dobre daje Zeiss, Ikon, rzutniki precyzyjne pionowe ta sama fabryka, nadto Müller & Wetzig w Dreźnie (najprecyzyjniejsze), Kodak, Noxa etc. W tańszych wykonaniach, ale doskonałe rzutniki wszelkich rodzajów wyrabia znana fabryka Ihagee Steenbergen et Co w Dreźnie, a ostatnio nawet u nas, w Polsce, w Łodzi powstała fabryka takich rzutników (adresu nie znam — widziałem wyroby na jakiejś wystawie).

Tak więc dziś znacznie taniej i wygodniej jest pracować małym formatem płyt i powiększać, choćby nawet każdy negatyw — przy pewnem przyzwyczajeniu nie jest to trudniejsze ani uciążliwsze od kopjowania.

Dr. Tad. Cyprian.



Rrzutnik Ihagee (może być użyty w formie dostawki do posiadanej kamery).



Rzutnik pionowy Ihagee.

NIE NISZCZCIE TEGO NUMERU!

jeśli Wam jest już niepotrzebny, lecz złóżcie go lub prześlijcie (ewent. kilka razem) do Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Ad. Mickiewicza, Warszawa, Ordynacka 5 m. 5, tel. 90-94, lub Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie ul. św. Anny, które wyśle je do czytelni i bibljotek polskich zagranicą, aby krzepiły :—: serca naszych rodaków i broniły ich przed wynarodowieniem. :—:

„ŚWIATOWID" WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ W KRAKOWIE — POZNANIU — WARSZAWIE — LWOWIE i WILNIE.
Prenumerata kwartalna zł. 12·50. Zagranicą zł. 15·—
Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1. Telef. 11-98, 44-50, 32-92.
Oddział w Warszawie: ulica Nowogrodzka 26. Telefony 70-21 i 234-65.
Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200 — w Warszawie 140.725.

CENA OGŁOSZEŃ:
Strona dzieli się na trzy łamy (szerokość łamu 80 mm.) 1 mm. w jednym łamie 1 złoty. Ogłoszenia, zamieszczone jako jedyne na stronie (tak zwane „solus") — 1 mm. w jednym łamie 2 złote. Ogłoszenia, zamówione jako jedyne na stronie („solus"), jeżeli ze względów technicznych nie będą mogły być zamieszczone według zlecenia, będą drukowane jako ogłoszenia zwykłe po cenie normalnej.

Wydawca i naczelny redaktor: MARJAN DĄBROWSKI
Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. JÓZEF FLACH
Numer układu JANA LANKAUA
Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



TCHNIENIE WIOSNY

Te dziewczęta tańczące w sketchu „Tchnienie wiosny„ są same uosobieniem wiosny i wdzięku.

Fr. C. Fürst. Paryż.